

Wykonajcie wyrok Trybunału Konstytucyjnego

15 kwietnia 2016

Parlament Europejski wezwał rząd PiS do “przestrzegania, opublikowania i pełnego oraz bezzwłocznego wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego” z 9 marca 2016 r. Za rezolucją głosowało 513 eurodeputowanych, 142 – przeciw, 30 się wstrzymało.

Parlament Europejski nie zgodził się przesunąć głosowania nad rezolucją w sprawie Polski, jak wnioskowała frakcja Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy. Zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami, przyjął projekt rezolucji zgłoszony przez Europejską Partię Ludową razem z czterema innymi frakcjami: liberalną, socjalistyczną, lewicową oraz Zielonymi. PE wzywa w nim Polskę do tego, by opublikowała i bez zwłoki wykonała orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wprowadzonej przez PiS reformy tegoż Trybunału – to orzeczenie, które politycy rządzącej partii uparcie określają jako niewiążący, niemający mocy prawnej efekt prywatnego spotkania sędziów. To samo dotyczy wyroków TK z grudnia ubiegłego roku. PE oczekuje wreszcie implementacji zaleceń Komisji Weneckiej, które działacze PiS z kolei konsekwentnie nazywają “niewiązącymi opiniami”, którymi suwerenna Polska nie musi się przejmować. Europarlament wzywa, by w przypadku dalszego ignorowania płynących z UE zaleceń Komisja Europejska uruchomiła drugi etap procedury oceny państwa prawnego, polegający na wydaniu „zalecenia w sprawie praworządności” i zaoferowaniu Polsce wsparcia w opracowaniu rozwiązań wzmacniających praworządność.

“Praworządność” i “demokracja” to słowa kluczowe, które w rezolucji powtarzają się kilkakrotnie. Parlament Europejski tylko ogólnikowo zasugerował natomiast, że poza problemem Trybunału również inne sprawy związane z rządami PiS wzbudziły niepokój brukselskich obrońców demokracji. Przepadła poprawka

zgłoszona przez frakcję lewicową, która chciała wyraźnie podkreślić, że niepokój Europy budzą również działania polskiego rządu wobec mediów publicznych, ustawy o prokuraturze i policji, pomysł zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej, a wreszcie polityka wobec Puszczy Białowieskiej.

Co na to wszystko polski rząd? Na razie nie zmienia stanowiska. Jego rzecznik Rafał Bochenek powtórzył to, co już wiele razy słyszeliśmy: spór o TK jest konfliktem czysto politycznym, powinien go rozwiązywać parlament, a fakt, że głos w sprawie zabrała Europa, to owoc działań Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, partii, które dla własnych doraźnych korzyści nie wahają się szkodzić własnemu krajowi za granicą. Bochenek zarzucił również PE zignorowanie faktu, że rząd PiS wyraził "chęć kompromisu" i podjął pewne gesty pod adresem opozycji.

„Chyba po raz pierwszy mamy do czynienia z sytuacją, że na skutek donosów polityków opozycyjnych PE podejmuje akt prawny skierowany przeciwko Polakom, naszemu narodowi. Myślę, że tak nie powinny zachowywać się partie opozycyjne. Opozycja powinna być konstruktywna, powinno jej zależeć, żeby, mimo wszystko, prowadzić dialog społeczny, nie tylko jeśli chodzi o Trybunał” – podsumował Bochenek.

Jeszcze dalej poszedł Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, który donosem nazwał całą rezolucję. Argumentował, że europarlamentarzyści celowo pominęli pewne fakty, jak to, że kryzys konstytucyjny rozpoczął się nie od działań PiS, ale od nominowania przez Platformę Obywatelską sędziów TK "na zapas". Stwierdził również, że za kilka miesięcy Europa zmieni zdanie w sprawie Polski i będzie chwalić PiS za podejmowane działania.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu